KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 24 KWIETNIA 1933 R. | Nr. 112.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Poprawa sytuacji gospodarczej świata

uzależniona od stałości pieniądza, obniżki ceł i ograniczenia produkcji rolnej.

PARYŻ, 23.4. Agencja Havasa donosi: przedstawiciele rządu St. Zjedn. w rozmowie z premjerem Mac Donaldem oświadczyli, **iż na skreślenie długów wojennych nie mogą się zgodzić.** Stanowisko to odpowiada opinji obecnej większości w kongresie.

Rząd St. Zjedn. potraktuje natomiast przychylnie sprawę ewentualnego odroczenia spłat lub ich redukcji.

Rząd St. Zjedn. ustosunkuje się inaczej do tych państw, które spłaciły raty długów, a inaczej do tych, które je odroczyły. Zagadnienie długów w Ameryce traktowane jest zreszą jako tylko jeden z elementów światowej sytuacji gospodarczej.

Zagadnienie stabilizacji pieniądza uważają St. Zjednoczone za zasadniczy warunek odbudowy handlu światowego.

St. Zjednoczone gotowe są przystąpić do rewizji taryf celnych pod warunkiem, że i inne państwa uczynią to samo.

St. Zjedn. uważają gotowość przystąpienia do zbadania wspólnie z państwami rolniczemi sprawy zmniejszenia produkcji rolnej do poziomu światowej konsumcji, co przyczynić się może do podniesienia cen rynkowych.

St. Zjedn. pragnęłyby również porozumieć się w sprawie podniesienia ceny srebra. Celem tego porozumienia byłoby przejście z systemu monomentalizmu do systemu bimetalizmu.

Co się tyczy zagadnień politycznych, rząd St. Zjedn. gotów jest poprzeć każdy wysiłek, zmierzający do ograniczenia zbrojeń, które stanowią przeszkodę w osiągnięciu równowagi gospodarczej.

W sprawie ustalenia podstaw pokoju światowego, rząd St. Zjedn. uważa, iż program stronnictwa demokratycznego upoważnia go do wniesienia do paktu paryskiego szeregu nowych klauzul. W każdym razie rząd St. Zjedn. zastrzega sobie możliwość dokładnego zbadania projektu przedstawionego przez Mac Donadla, na konferencji rozbrojeniowej.

ŻYWE TEMPO NARAD.

LONDYN 23.4. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że po odbytej wczoraj naradzie, Roosevelt i Mac Donald ogłosili następujący wspólny komunikat:

„Główne zagadnienie światowej konferencji gospodarczej zostały zbadane, poczem zapadła decyzja, aby zagadnienia te zostały niezwłocznie prezkazane rzeczoznawcom, którzy zacząć mają swe obrady.

Konferencja Roosevelta z Mac Donaldem, przy której obecni byli Hull, Moley i William Bullit ze strony amerykańskiej, zaś Lindsay, Vansittart i Leith Ross ze strony angieskiej, zakończyła się. Sprawa długów wojennych była również poruszana, lecz Roosevelt przywiązywał główne znaczenie do światowej sytuacji monetarnej.

Roosevelt podkreślił, że zmniejszenie rezerw złota we wszystkich krajach pozwoliłoby na zwiększenie obiegu biletów bankowych, co znowu pociągnęłoby za sobą zwyżkę cen poszczególnych artykułów.

Wstrząs dolarowy słabnie.

Metody w stylu chicagowskich gangsterów.

LONDYN 23. 4. P odwóch dniach podniecenia nastąpiło pewne uspokojenie na tutejszej giełdzie, wyrażające się między innemi poprawą kursu dolara i franka. Przeważająca opinja City londyńskiej nie ukrywa swego oburzenia z powodu bezprzykładnego w historji światowej kroku rządu amerykańskiego. W niektórych bardziej krewkich kołach określają ten krok, jako zastosowane w dziedzinie międzynarodowych finansów rakietowych metod w stylu chicagowskich gangsterów.

Rozpoczęte rozmowy prezydenta z premjerem Mac Donaldem dyskontuje się tu, jako obecnie mniej więcej bezprzedmiotowe. Budzą one zaciekawienie o tyle, o ile pozwolą zorjentować się w dalszych zamiarach prac amerykańskich na niebezpiecznej drodze eksperymentów, zapoczątkowanych zarzuceniem parytetu złotego dolara. Tymczasem Bank Angielski ze swej strony czyni co może, aby zwiększyć walutowe zamieszanie w Europie tajemniczemi operacjami funduszu wyrównawczego sterlingów, który wynosi, jak wiadomo, 150 miljonów funtów. I tak z funduszu tego Bank Angielski sprzedał m. in. około 180 miljonów franków, powodując tem spadek kursu franka o 2%.

WASZYNGTON 23.4 W depeszach rozesłanych do ambasad Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Berlinie i Rzymie, departament stanu wyjaśnia, iż porzucenie parytetu złota przez Stany Zjednoczone nie ma na celu żadnej specjalnej korzyści dla Ameryki, lecz wyłącznie ogólną poprawę cen towarów na całym świecie.

PARYŻ 23.4 Nowojorski korespondent „Agence Economique et Financiere" tłomaczy wzmocnienie się kursu dolara na wczorajszej giełdzie częściowo tem, iż w opinji publicznej panuje pomimo wszelkich dementi, ze strony departamentu stanu przekonanie, iż odstąpienie rządu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota ma znaczenie polityczne, a mianowicie, iż rząd Stanów Zjednoczonych chce w ten sposób wytworzyć przychylne dla siebie warunki w czasie konferencyj międzynarodowych. Finansowe koła nowojorskie przewidują dalszą poprawę kursu dolara i utrzymanie tegoż kursu w ramach zbliżonych do kursu złotego dolara.

Obniżka biletów kolejowych?

Narady w Min. komunikacji.

WARSZAWA 21-4. Ministerstwo komunikacji przystąpiło do studjów przedwstępnych nad projektem obniżki taryfy osobowej na kolejach państwowych. Powodem zajęcia się tą sprawą jest stałe zmniejszanie się frekwencji na kolejach, oraz fakt, że autobusowe linje prywatne, koleje dojazdowe i elektryczne coraz skuteczniej konkurują z kolejami państwowemi, niższemi cenami biletów.

Omawiany projekt przewiduje, iż zniżka cen biletów będzie większa przy przejazdach długostystansowych, a mniejsza na odległości krótsze. Nie jest też wykluczone, że zmniejszy się rozpiętość pomiędzy ceną biletów na pociągi osobowe i na pośpieszne.

Umorzenie śledztwa

przeciw bibljofilowi Ziemkiewiczowi.

WARSZAWA, 23.4 W swoim czasie niezwykłą sensację wywołało aresztowanie emerytowanego pułkownika, b. naczelnika wydziału w N. I. K., Romualda Ziemkiewicza. Płk. Ziemkiewicz aresztowany został pod zarzutem systematycznych kradzieży, jakich dopuszczał się w zbiorach państwowych i prywatnych od szeregu lat. Ziemkiewicz, który uchodził za jednego z najnamiętniejszych zbieraczy polskich, znalazł się pod zarzutem kradzieży w celu zysku, w szczególności miał okradać zbiory raperswilskie, odsprzedając za niskie ceny „białe kruki". Ziemkiewicz przez trzy miesiące przebywał w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, całe śledztwo w sprawie Romualda Ziemkiewicza zostało umorzone, z braku dowodów winy. Śledztwo nie potwierdziło stawianych bibljofilowi zarzutów. Stwierdzone natomiast zostało, że wykryte w jego zbiorach dzieła z pieczątkami różnych muzeów są dublikatami, które częstokroć muzea sprzedają i które przez długie lata krążą z odpowiedniemi stemplami. W ten sposób sensacyjna afera bibljofilska znalazła nieoczekiwany koniec.

Plany Niemiec

CO DO UKRAINY.

LONDYN 23. 4. „Manchester Guardian" przynosi dosłowny tekst wywiadu, jaki Rosenberg, specjalista hitlerowski od spraw wewnętrznych udzielił przedstawicielowi prasy w Berlinie. Wywiad ten zawiera obszerne ustępy o niemieckim stosunku do Polski i niemieckich kombinacjach na wschodzie. Ustęp o Polsce jest stekiem bredni i nie zasługuje nawet na powtórzenie. Natomiast ustęp o niemieckich planach na wschodzie, dowodzi, że hitlerowcy pragną przy poparciu Anglji i Ameryki uczynić z Niemiec narzędzie walki z komunizmem rosyjskim. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych mówi się zupełnie konkretnie o planie niemieckim oderwania od Rosji i Polski ziem zamieszkałych przez Ukraińców i uzyskania pomostu do Rosji przez rozszerzone Węgry i nową Ukrainę. Według tych źródeł, hitlerowcy zorganizowali w Czerniowcach przy pomocy tamtejszych Niemców i Ukraińców centralę dla tej akcji. Byłoby ze wszech miar pożądane, aby nasz rumuński sprzymierzeniec zainteresował się działalnością hitlerowsko - ukraińską w stolicy Bukowiny.

Kościół ewangelicki

OTRZYMAŁ KOMISARZA.

BERLIN 23.4. Rząd Meklenburg — Schweringu mianował wczoraj specjalnego komisarza do spraw kościoła ewangelickiego. Komisarz wyposażony został w pełnomocnictwa nadające mu prawo wydawania obowiązujących zarządzeń w sprawach kościoła ewangelickiego. Najwyższa rada kościoła wniosła protest do prezydenta Rzeszy i kanclerza.

Blok gospodarczy

MAŁEJ ENTENTY.

WIEDEŃ 23.4 „Adeverul" donosi, iż w czasie najbliższej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, która odbędzie się w maju w Pradze utworzony zostanie blok gospadrczy Małej Ententy. Program gospodarczy państw Małej Ententy zawiera następujące punkty: 1) Zniesienie ograniczeń w handlu pomiędzy państwami Małej Ententy. 2) Najściślepsza współpraca banków narodowych państw Małej Ententy. 3) Wzmożenie ruchu na kolejach państw Małej Ententy i wprowadzenie szeregu ulg taryfowych. 4) Przywileje w ruchu handlowym dla obywateli państw Małej Ententy. 5) Utworzenie mieszanej izby hadlowej. 6) Utworzenie mieszanego trybunału rozjemczego.

Demonstracje przeciwniemieckie

W DANJI.

KOPENHAGA 23.4. Niemieckie zakusy, skierowane przeciwko granicy duńskiej, oraz niemiecka propaganda rewizjonistyczna wywołały w Szlezwigu szereg burzliwych demonstracyj protestujących przeciwko zaborczości niemieckiej.

Na zebraniu w Haderslev redaktor Jessen oświadczył, iż propaganda niemiecka jest niesłuszna i nieuczciwa. Pomimo 56-letniego jarzma niemieckiego w prowincji uciskanej przez Niemców, podczas decydującego głosowania w r. 1920 za Niemcami wypowiedziało się tylko 24% ogólnej liczby głosów. Charakterystyczne jest również, że przed odzyskaniem prowincji przez Danje w ostatnich wyborach w Szlezwigu do parlamentu niemieccy posłowie otrzymali tylko 12% głosów.

Wybitny działacz polityczny adw. Andersen, który przemawiał następnie, powiedział, iż Niemcy powinni zdaleka trzymać swe „nieczyste ręce" od duńskiej ziemi. Jeżeli mniejszość niemiecka nie potrafi przystosować się do liberalnych praw duńskich, należałoby poddać je rewizji.

Manifestacje przyjaźni

POLSKO - CZESKIEJ.

W ostatnich tygodniach odbywają się na terenie Czechosłowacji liczne manifestacje na rzecz zbliżenia polsko - czeskiego. Np. w Prosejowie na Morawach odbyła się manifestacja, która była zorganizowana staraniem młodzieży, należącej do czechosłowackiej narodowoj demokracji. iWeczór urządzono pod protektoratem miejscowej rady miejskiej. Wzięło w nim udział około 600 osób z wszystkich sfer miasta i okolicy. W czasie wieczoru wygłoszono szereg przemówień, wzywających do ścisłej współpracy z Polską, jako najpotężniejszem państwem słowiańskiem. Obecnego na uroczystości konsula polskiego z Morawskiej Ostrawy dr. Rupę, witano niezmiernie serdecznie, przyjmując go chlebem i solą. Wszystkie przemówienia zawierały zdecydowane akcenty przeciwniemieckie.

Zgon angielskiego

KRÓLA SAMOCHODOWEGO.

LONDYN 23.4 Założyciel i współwłaściciel znanej fabryki samochodów i samolotów Rolls - Royce, sir Hervi Royce zmarł w sobotę w 70 roku życia.

ZJAZD KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW.

W roku bieżącym przypada 15-lecie bojowych działań II Korpusu W. P., które zakończyły się w maju 1918 roku słynną bitwą z Niemcami pod Kaniowem, oraz powstaniem czwartej dywizji strzelców gen. Żeligowskiego. W związku z tem Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków urządza w Warszawie 13 i 14 maja zjazd b. wojskowych obu formacji.

TAJNIE UZBROJONE NIEMCY.

Czy Niemcy są uzbrojone w drodze tajnej?

Jest to jedna z najważniejszych spraw polityki europejskiej w chwili obecnej. Nikt bowiem nie wątpi, że Niemcy podejmą przedsięwzięcia zaborcze, gdy tylko będą sądziły, że siły ich wystarczą na to. Cała rzecz jest wyłącznie w tem, czy mają siły czy nie.

Gdyby miały tylko te zbrojenia, które im zezwala traktat Wersalski, nie mogłyby prowadzić wojny. Ale wiadomo powszechnie, z wielu wskazówek, że zbrojeń tych mają one dużo więcej. Nie są znane powszechnie tylko bliższe szczegóły. One dopiero pouczają, jak dalece Niemcy są tajnie uzbrojone.

Raz jeszcze dokładne dane w tej sprawie podaje w ostatnim zeszycie pisma „Science et Monde", poświęconym w całości tej sprawie, doskonały znawca tych spraw ppłk. Reboul, roztaczając obraz tajnych zbrojeń niemieckich istotnie poruszający.

Oto główne dane:

Rzesza Niemiecka przeprowadziła i przeprowadza tajne zbrojenia w dwojaki sposób: 1) nie zniszczono broni, która miała być zniszczona, 2) sporządzano, mimo zakazu, dalsze zasoby i rodzaje broni.

W pierwszym dziale, nakazanego niszczenia broni, przedewszystkiem nie można było nigdy dostać dokładnego wykazu, ile jej było w chwili zawieszenia broni 11 listopada 1918. Spisy w arsenałach i składach były przez Niemcy podane w wątpliwość. Mówiono, że broń zniszczono w czasie rewolucji tuż po wojnie, oraz że przerobiono wiele dla przemysłu. M. in. w ten sposób objaśniano tajemnicze zniknięcie t. zw. grubych Bert.

Samo niszczenie odbywało się również w sposób, dopuszczający nadużycia. Urząd, spełniający to zadanie, wpisywał poprostu w księgi wagę otrzymanej broni, a potem przedstawiał pokwitowania, że daną wagę zniszczonego materjału odstąpił fabrykom na inny dalszy użytek. Wystarczyło, że fabryka dała takie pokwitowanie odbioru, które mogło być fałszywe, albo że nawet zapłaciła t. zw. stary merjał, ale w sposób podstawiony, bo pieniądze mogło dać państwo.

Dość, że powstały w Niemczech całe kryjówki dawnej broni. Tu i ówdzie wykrywała je międzysojusznicza komisja nadzoru, istniejąca do r. 1927. Niektóre wystarczały na uzbrojenie całych pułków. A ileż nie wykryto;

W drugim dziale, nowej fabrykacji broni, do roku 1927, t. j. do usunięcia komisji nadzoru, swoboda była mniejsza, a jednak

1.) już w r. 1921 odkryli oficerowie kontroli u Kruppa nowe armaty 77 i 105 milimetrowe, których sporządzanie było zakazane,

2.) dowództwo niemieckie przerobiło dozwolone armaty 66 milimetrowe tak, że powiększyło odległość strzału z 10 km. 700 m. do 13 km. 500 m., co nie było dozwolone,

3.) sporządzano nowe bronie w dawkach ograniczonych pod pozorem modeli i prób,

4.) od r. 1921 do lipca 1922 sporządzono wielkie ilości t. zw. pistoletów długich z drzewcem, które są poprostu karabinami,

5.) od r. 1924 fabrykowano setki tysięcy karabinów pod nazwą strzelb myśliwskich na zwierzęta drapieżne, które nigdy nie były sprzedawane na ten cel,

6.) od r. 1924 sporządzano dla Niemiec broń zagranicą, np. w fabryce Bofors w Szwecji.

Od usunięcia międzysojuszniczej komisji kontroli w r. 1827 fabrykacja odbywa się już swobodniej w samych Niemczech i dzisiaj wiadomo, że Niemcy:

zwiększyły odległość strzału z dział 77 milimetrowych i 100 milimetrowych, oraz całkiem przerobiły działa 105 milimetrowe,

ujednostajniły karabin (Einheitsgewehr), uposażyły każdy oddział piechoty w 10 karabinów z lunetami, wprowadziły w niektórych oddziałach 4-kilowe karabiny automatyczne,

przyjęły nowy karabin maszynowy 8-kilowy, wprowadziły karabin maszynowy przeciw tankom, a wprowadzają dwa dalsze, jeden 20-milimetrowy, a drugi 35-milimetrowy,

motoryzują szybko wojsko i budują lekkie łodzie z tkaniny dla przebywania rzek,

sporządzają nawet najsurowiej zakazane w traktacie tanki i artylerję ciężką tanki z pierwszych jakby ochron, pozornych wozów, wyrabianych w r. 1924 i 1925, przeobrażają się do r. 1932 w najprawdziwsze tanki, a śledzenie manewrów niemieckich ostatnich lat i śladów na drogach poucza, że jest artylerja ciężka.

Jednem słowem, wszystko to jest inaczej, niż miało być wedle traktatu, a dużo jest jeszcze rzeczy nieznanych.

Wniosek: "Niemcy są uzbrojone w rozmiarach przewyższających wszelkie przypuszczenia.



Bezrobotni ochotnicy przy porządkowaniu ruin zameczyska Koenigsstein, zburzonego przez Francuzów w roku 1796.

Dalszy wzrost produkcji
w hutnictwie żelaznem.

Według sprawozdania Związku polskich hut żelaznych, wytwórczość poszczególnych działów hutnictwa przedstawiała się w marcu rb. w tonach następująco (w nawiasach produkcja w lutym w tonach, oraz wzrost wytwórczości w procentach): surówka 26.485 (21.343 i 24.09%), stal 69.502 (52.173 i 33.21%), wytwory walcowniane 49.961 (39.792 i 25.56%).

W pierwszym kwartale rb. wytworzono surówki 67.070 ton, czyli o 99.61% więcej, aniżeli w odpowiednim okresie 1932 r., stali 167.161 ton (o 60.72% więcej) i wytworów walcowniamych 115.706 ton (o 70.58% więcej).

Jak widzimy z powyższego, nastąpiło zarówno w stosunku do lutego rb., jakoteż w porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. bardzo poważne zwiększenie produkcji we wszystkich działach przemysłu żelaznego. Przypisać to należy dawniejszym większym zamówieniom rządowym, oraz zagranicznym, w szczególności sowieckim, holenderskim i brazylijskim.

Zamówienia Syndykatu polskich hut żelaznych dla hut wynosiły w marcu rb. 13.841 ton, wobec 42.600 ton w lutym rb., spadły więc o 28.759 t., czyli o 67.51%. Zmniejszyły się przytem zamówienia rządowe o 33.812 t., podczas gdy zamówienia prywatne wzrosły o 4.954 t.

Eksport wytworów walcownianych za zaświadczeniami wywozowemi wynosił w marcu rb. 15.651 t., czyli spadł wobec wywiezionych w lutym 17.177 t. o8.88%. W marcu rb. wywieziono wytwory walcowni głównie do ZSSR. (65.41% całego eksportu), do Brazylji (23.66%), oraz do Holandji (5.79%).

W końcu marca rb. zatrudnionych było w hutnictwie polskiem ogółem 27.961 robotników, czyli o 692 więcej, niż w końcu lutego rb.

Egzotyczny maharadża
namiętnym sportowcem.

W mieście Dżamnagar, stolicy księstewka hinduskiego Nawnagar, obejmującego kilkanaście miljonów kwadr. i 500.000 mieszkańców, zmarł w tych dniach przeżywszy lat 62, egzotyczny władca tego państewka, maharadża Jam Berim Nawnagaru, znany pod nazwą Randżi - Sinhdziego.

Zarły maharadża zasłynął w swym kraju nietylko jako dobry administrator. Znany on był przedewszystkiem jako namiętny sportowiec w kołach sportowych Londynu i Paryża.

Jako młody chłopak został mały radża wysłany przed czterdziestu kilku laty do Londynu na studja. Ojciec nawet czynił to niebardzo chętnie, ale władze angielskie tak kazały, bo stary radża uprawiał lekką opozycję. Chcąc nie chcąc wyekspedjował więc syna. Towarzyszył małemu radży w podróży do nieznanych krajów orszak, złożony z kilku wiernych sług, hindusów.

Mały Ranchit nie czuł się jednak wcale w „Trinity College" w Cambridge więźniem złych Anglików. Wprost przeciwnie: czuł się jaknajlepiej. A najbardziej mu się spodobały sporty, w szczególności krikiet. Wkrótce młody maharadża odznaczył się taką biegłością w tej grze, wymagającej wielkiej zwinności i przytomności umysłu, że od 1895 do 1904 r. należał do zespołu krikecistów Sussexu, jednego z najsłynniejszych zespołów angielskich, a następnie do 1920 r., był jego kapitanem.

I pozatem jako zawołany sportowiec, zyskał ten książę egzotyczny, ogromną popularność w Anglji, gdzie często przebywał posiadając w pobliżu Windsoru własną rezydencję.

Maharadża zmarł bezżenny, a następcą tronu swego mianował jednego ze swych siostrzeńców, na którego wybór zgodził się rząd Wielkiej Brytanji, księcia Dżulep Sindżiego, również zawołanego krikecistę, obecnie kapitana wspomnianego zespołu Sussexu, w którym jego wuj przed laty zdobywał pierwsze laury.

NOWA USTAWA
RYBACKA.

Ukaże się wkrótce obwieszczenie komisarza rządu o rybołóstwie, oraz o przewożeniu i sprzedawaniu ryb, zależnie od wielkości. Np. jesiotr nie może być, według ustawy, krótszy niż na 100 cm., łosoś musi mieć conajmniej 35 cm., to samo sandacz, szczupak zaś 28 cm. Wielkość raków ustalono na 10 cm., a płotek na 15 cm. Obwieszczenie ustali terminy, w których połów ryb jest wzbroniony. Każdy gatunek będzie posiadał własny okres ochronny. Po upływie 5 dni od wejścia w życie czasu ochronnego nie wolno jest przewozić, sprzedawać i kupować ryb, objętych ochroną. W okresie od 15 kwietnia do 31 maja nie wolno jest łowić ryb przy pomocy sieci ruchomych, niewodów itp. Za przekroczenie tego zarządzenia grożą bardzo wysokie kary, oraz konfiskata połowu. Wymiary ryb i raków, podane przez ustawę, są wymienione w tym celu, by w razie złowienia mniejszych okazów, rybacy wrzucali je do do wody.

Z DNIA.

FUNDUSZ PRACY A BEZROBOCIE.

Uruchomiony niedawno Fundusz Pracy nasuwa „Przeglądowi Gospodarczemu" wiele zastrzeżeń. Omawiając obszernie źródła dochodów tej instytucji, organ Centralnego Związku przemysłu polskiego podnosi między innemi:

Poważne wątpliwości budzą opłaty związków komunalnych, szacowane na 10 milj. rocznie. Wydaje się, że wobec trudności finansowych samorządów nie uda się osiągnąć czegokolwiek z tego źródła, chyba, że samorządy nałożą na ten cel nowe podatki. Przewidywania, że z zaległości podatkowych uda się uzyskać w naturze równowartość 15—20 milj. zł., nie dadzą się niczem umotywować. Dotychczasowe próby ściągania podatków w naturze dawały wyniki poprostu żadne. Nacisk w tym kierunku nie wydaje się możliwy wobec niewątpliwych skutków w płatności podatków bieżących. Nieuzasadnionym optymizmem byłoby liczenie na ofiarność publiczną. Łączne dochody Funduszu Pracy wyniosą zatem w roku budżetowym 1933-34 ok. 80 milj. zł.

A oto wnioski ogólne, do których wspomniane pismo dochodzi:

Aby znaleźć nowe fundusze, sięgnięto do starych źródeł, najłatwiejszych do uchwycenia, choć wielokrotnie już obciążonych. Większość nowych opłat ponoszą warsztaty pracy i pracownicy tych warsztatów. Opłaty, nałożone na pracodawców, obciążają wytwórczość bezpośrednio, a obliczenia, że tylko groszami obciążają każdą tonę węgla, żelaza, cementu itp., zasłaniają tylko rzeczywistość, jeśli się zważy, że tych groszowych obciążeń już się zebrało. Nowe obciążenie zarobku pracowników przeciwstawia się procesowi obniżki płac, który musi działać coraz mocniej wobec konieczności obniżania kosztów wytwórczości.

Przy tej okazji trzeba rozwiać legendę o absolutnych korzyściach prowadzenia robót publicznych. Stale się miesza zasadę robót publicznych jako pojęcie oderwane z kwestją, w jaki sposób najmniejszemi środkami złagodzić skutki bezrobocia. Zasada robót publicznych, uruchomianych nowemi środkami finansowemi, stwarzających rzeczywiście nowe źródła pracy, jest nieskończenie racjonalniejsza od zapomóg. Jeśli jednak roboty publiczne prowadzone są za pieniądze, uzyskane bezpośrednio z wytwórczości lub od konsumentów, to w skutkach pogarsza się i tak trudną sytuację zakładów pracy, do normalnego obrotu gospodarczego wprowadza się jeszcze jedno ogniwo oporu, a tem samem zmniejsza się uruchomienie zakładów pracy. Zatrudnienie kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych będzie wątpliwym sukcesem, jeśli jednocześnie wzrośnie bezrobocie.

Wczorajsze uroczystości jubileuszowe

gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu.

Wczoraj w drugim dniu obchodu 25 rocznicy istnienia gimnazjum im. E. Plater o godz. 9 m. 40 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kanonika **Jankowskiego**, który dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez rodziców uczenic gimnazjum. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt **Sobczyński**, wskazując na ducha obowiązku wobec Boga i Ojczyzny, panującego w szkole. W czasie nabożeństwa kościół wypełniła młodzież z gimnazjum im. E. Plater, delegacje szkół średnich z całego Zagłębia, władze szkolne nauczycielstwo, rodzice i b. wychowanki. Na chórze śpiewał chór „Harfa" pod batutą p. **Godeckiego.** Nad porządkiem w czasie pochodu czuwał p. **K. Strzelecki.**

Po nabożeństwie uformował się pochód i przy dźwiękach orkiestry górniczej kop. Niwka pod batutą p. **Lubońskiego** uczestnicy obchodu udali się do teatru, gdzie odbyła się akademja. Akademję zagaił komisarz miasta **p. Kuźniak**, przewodniczący komitetu, organizującego obchód. Do prezydjum akademji zostali zaproszeni pp: przedstawiciel Min. wyznań rel. i ośw. publ. wizytator **Seweryn**, przedstawiciel kuratorjum krakowskiego **Kydryński**, ks. kanonik **Jankowski**, przedstawiciel miejscowych władz szkolnych **Luchowiec** przewodniczący koła opieki przy gimnazjum inż. **Sosnowski** i przedstawicielka koła byłych wychowanek p. **M. Zakrzewska.**

Z kolei przewodniczący udzielił głosu p. **J. Siwikowej**, dyrektorce gimnazjum, która razem ze szkołą obchodzi swój jubileusz pracy pedagogicznej. Dyr. **Siwikowa** w dłuższem przemówieniu zobrazowała całokształt życia szkoły zarówno pod względem historycznym jak i jej życia wewnętrznego. Przełożona przepędziła w tej szkole połowę swego życia, nic więc dziwnego, że wiele się znalazło wypadków w jej wspomnieniach, o których mówiła z głębokiem wzruszeniem. Takim wypadkiem było przedewszystkiem przybycie do szkoły, pierwszego w niepodległem państwie wizytatora polskiego. Po przemówieniu dyr. **Siwikowej** młodzież i wszyscy zebrani na sali urządzili jej serdeczną owację.

Następnie przemawiał inż. **Czaplicki**, który w imieniu rodziców wręczył nowy sztandar szkolny dyr. **Siwikowej**, przełożona zaś oddała go uczenicom. Przemawiając przy tej okazji do swych wychowanek, dyr. **Siwikowa**, była wzruszona do łez, co udzieliło się wszystkim obecnym.

Po akcie wręczenia sztandaru przemawiała w imieniu uczenic p. **Braszczyńska**, a po niej wizytator p. **Seweryn** w imieniu M. W. R. i O. P., p. **Kytryński** w imieniu kuratorjum, ks. kanonik **Jankowski**, p. **Kozubowska** w imieniu b. wychowanek, gen. **Berbecka**, b. nauczycielka gimnazjum, ks. prefekt **J. Sobczyński** imieniem grona nauczycielskiego.

Wszyscy zgodnie podkreślali w swych przemówieniach wysoki poziom wychowawczy gimnazjum i wielkie zasługi przełożonej, położone dla rozwoju szkoły, którą kierowała od samego początku jej istnienia.

Osobną gorącą owację urządzono p. **J. Wyderko**, która również obchodzi 25 rocznicę swej pracy nauczycielskiej w gimnazjum.

Po przemówieniach przewodniczący p. **Kuźniak** odczytał szereg telegramów z życzeniami. Między innemi nadesłali życzenia: p. wojewoda kielecki **Paciorkowski, p. K. Morawski**, wizytator z Warszawy, zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej dyr. **J. Przedpelski**, dyrektorowie szkół miejscowych, byłe wychowanki, rodzice i in.

Na akademji prócz nauczycielstwa rodziców, młodzieży, byli obecni przedstawiciele władz administracyjnych z p. wicestar. **Izydorczykiem.**

Po akademji odbyło się w sympatycznym nastroju śniadanie w lokalu Związku pracowników przem. i handl., a o godz. 4 pop. przedstawienie w teatrze. W części koncertowej tego przedstawienia chór męski „Harfa" pod batutą **p. Godeckiego** wykonał kilka pieśni, nagrodzonych zasłużenie gorącemi oklaskami. Ponadto uczenice gimnazjum im. E. Plater i uczniowie gimn. im. Staszica odegrali 2-aktową komedję Korzeniowskiego p. t. „Narzeczone".

Uroczystość jubileuszowa gimnazjum im. E. Plater była manifestacją społeczeństwa Zagłębia, mającą na celu uczczenie rzetelnej zasługi placówki oświatowej, z którą cała niemal inteligencja Zagłębia związana jest bezpośrednio lub pośrednio najlepszemi wspomnieniami i wdzięcznością za to wszystko, co daje młodzieży mądry, rozważny i niewzruszony w zasadach kierunek wychowania szkolnego.

Antyniemieckie manifestacje

przy udziale ogromnej liczby ludności żydowskiej.

W dniu wczorajszym zorganizowano w Sosnowcu manifestację antyniemiecką, a głównie antyhitlerowską. Inicjatywa tej manifestacji wyszła od „legjonu młodych", a następnie przyłączyło się na organizacyjnem zebraniu komitetu jeszcze kilka organizacyj. Wedle programu tej manifestacji o godz. 5-ej popołudniu zebrać się miały organizacje na boisku Rady wych. fizycznego przy ulicy Aleja. Przybyli ze sztandarami delegaci Zw. legjonistów, legjonu młodych, Związku inwalidów, podoficerów rezerwy, kolejowego przysposobienia wojskowego i pocztowego, straż ogniowa, klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, Związku restauratorów, oraz najliczniejsze grupa Związku rezerwistów żydowskich im. Żabotyńskiego i sjonistycznej młodzieży żydowskiej w brunatnych mundurach.

Na długo przed przybyciem pochodu plac 11 listopada przed dworcem zalało mrowie ludzi składające się w 90 procentach z żydów. Przybyli wszyscy mieszkańcy ulic Modrzejowskiej, Dekerta, Targowej i przedmieści ubrani bądź po europejsku, bądź też w chałatach i jarmułkach.

Koło godziny 6 wiecz. przeszedł pochód, składający się z organizacyj wyżej wspomnianych. Za pochodem i z boków postępowały znowu tłumy... publiczności żydowskiej. Tłum, który zgromadził się na placu obliczać można było na około 5,000 osób, w proporcji rasowej takiej, jak się wyżej wspomniało.

Po przemówieniu p. Kantora - Mirskiego odczytał długą rezolucję p. Giersz. Rezolucja mówi, że zebrane społeczeństwo Sosnowca wzywa do bezwzględnego bojkotu towarów, czasopism, filmów niemieckich, widowisk z udziałem artystów niemieckich i t. d. W dalszym ciągu rezolucja wzywa rząd do odpowiedniej akcji na forum międzynarodowem w związku z barbarzyństwem Niemców, ich dążeniem do hegemonji i aktami gwałtu dokonanemi na innych narodowościach, następnie do postępowania wzorem Francji i fortyfikowania granic zachodnich, do zwolnienia wszystkich Niemców zatrudnionych w Polsce. W zakończeniu rezolucja domaga się **zmiany ustawy likwidacyjnej dotyczącej rezygnacji z praw wysiedlenia Niemców z ziem zachodnich**, rozwiązania organizacyj niemieckich w szczególności „Volksbundu" itd. itd.

Po przemówieniach arkiestra zagrała „Rotę" i na tem manifestacja została zakończona.

W BĘDZINIE.

Również w Będzinie z inicjatywy miejscowego oddziału Związku podoficerów rezerwy odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacja antyniemiecka. Zbiórka wyznaczona była przy halach targowych przy ul. Modrzejowskiej, skąd duży dochód, złożony z licznych organizacyj i kilku orkiestr udał się na plac Sokoła, gdzie wygłoszono dwa przemówienia i odczytano rezolucję. Po odegraniu przez orkiestrę Roty, pochód przeszedł ulicami miasta i po przybyciu przed lokal Związku podoficerów rezerwy w halach nastąpiło rozwiązanie.

Dodać należy, iż większość manifestantów stanowiła ludność żydowska, która w danym razie wykazała szczególną jednomyślność.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 poniedziałek	Dziś Fidelisa Jutro Marka Wschód słońca 4 m. 34. Zachód „ 18 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod Twoją obronę.
PALACE: Madame Butterfly.
EDEN: Wyrok morza.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Ekstaza.
NOWOŚCI: Transatlantic.

DĄBROWA

WANDA: Prawo do grzechu i Tajemnicza wyspa.
SEZAM: Samotny Orzeł i Tempo życia.
ARS: Błękitna rapsodja.

ZAWIERCIE.

STELLA: Dzielny wojak Szweik.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W poniedziałek — teatr nieczynny.
We wtorek, 25 b.m. — rewja „HUMOR KRZEPI".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 26 b.m. — „[illegible]" przedstawienie popularne.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 24 KWIETNIA.

11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.40 — Muzyka lekka. 17.00 — Recital fortepianowy Marji Dońskiej. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Mieszkańcy Śląska na przestrzeni wieków". 20.00 — Omówienie koncertu z Budapesztu — dr. Alicja Simonówna. 20.15 — Transmisja z Budapesztu — oratorjum Liszta „Chrystusa" pod dyr. B. Waltera.— 21.15 Wiad. sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

× **ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE NA JASNEJ GÓRZE.** Wczoraj w niedzielę, w godzinach rannych J. E. ks. biskup dr. T. Kubina w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze udzelii święceń kapłańskich klerykom zakonu OO. Paulinów: mniejszych święceń — Janowi Kubicy, Polikarpowi Sawickiego, subdjakonom — Ludwikowi Nowakowi, Alajzemu Wrzalikowi i Michałowi Zembrzuskiemu, oraz święceń kapłańskich — Józefowi Japowiczowi.

× **LETNISKO DLA MŁODZIEŻY.** Kierownictwo „Osiedla wychowawczego" w Niedźwiedziu koło Rabki urządzi w miesiącach wakacyjnych kolonję dla mniej zamożnych chłopców pod opieką doświadczonego wychowawcy. Przyjmowani będą chłopcy w wieku od 10—15 lat. Wszelkich informacji udzieli powyższe Kierownictwo za nadesłaniem znaczka poczt. na odpowiedź.

Scysja na zebraniu

CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO.

Na dzień wczorajszy zwołane zostało walne doroczne zebranie członków banku Ludowego w Będzinie. Na temat mającego się odbyć zebrania krążyły po mieście różne wersje, co naturalnie wywołało duże zainteresowanie, to też na zebranie przybyli liczni członkowie. Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady nadzorczej p. J. Gęborskiego, na przewodniczącego powołano p. R. Monsiorskiego. Najniespodziewaniej zebranie spełzło na niczem, gdyż na wstępie zabrał głos p. F. Chropacz, domagając się uzupełnienia porządku obrad. Sprzeciwił się temu przewodniczący, powołując się na ustawę, według której wnioski na zebranie winny być zgłoszone na 30 dni przed zebraniem. Na tle tem wynikł ostry zatarg, wobec czego p. Monsiorski zrzekł się przewodnictwa. Jego następca p. C. Sztajner również nie pozwolił, aby na ogólnem zebraniu postępowano wbrew statutowi, co mogłoby pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje i nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego nadprogramowym wnioskiem. Wywołało to wśród przeciwników taki hałas, iż obecny na zebraniu przedstawiciel policji, widząc, iż do porozumienia nie dojdzie, zebranie rozwiązał.

Tarcia w banku Ludowym trwają już od dłuższego czasu, a ponieważ chodzi tu o los pożytecznej placówki, sądzić należy, iż nieporozumienia zostaną usunięte i nie odbije się to niekorzystnie na działalności banku, co w razie przedłużania się zatargu niewątpliwie musiałoby nastąpić.

Praktyki wakacyjne

DLA STUDENTÓW W 1933 R.

Na skutek porozumienia się z Ministerstwem przemysłu i handlu, Izby przemysłowo - handlowe zostały upoważnione do organizacji praktyk wakacyjnych dla studentów wyższych uczelni technicznych i handlowych.

W związku z tem Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu rozesłała do poszczególnych firm i organizacyj gospodarczych na terenie województwa Kieleckiego kwestjonarjusz dla ustalenia, jakie zakłady jaką praktykę (handlową czy techniczną) mogą przydzielić, dla ilu studentów i na jakich warunkach.

Po ukończeniu praktyki studenci mają opracować sprawozdania. Za najlepsze i najbardziej wszechstronne oraz wyczerpujące sprawozdanie piśmienne Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyzna nagrody pieniężne.

Ranny sosnowiczanin

NA TORZE KOLEJOWYM.

Maszynista pociągu pośpiesznego Warszawa — Wiedeń, zdążającego w sobotę po godz. 12 w południe z Sosnowca w kierunku Katowic, zauważył leżącego na torze opodal stacji Szopienice jakiegoś człowieka. W ostatniej chwili zdążył dać kontrparę i zatrzymał pociąg na kilka zaledwie centymetrów przed leżącym, krwią broczącym nieprzytomnym człowiekiem.

Zaalarmowana nagłem zatrzymaniem pociągu służba kolejowa wyskoczyła z wagonów i zabrała rannego do wozu bagażowego, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę. Po przybyciu pociągu do Katowic wezwano karetkę Pogotowia, która dająca słabe oznaki życia ofiarę tajemniczego wypadku przewiozła do szpitala miejskiego.

Ze znalezionych przy mężczyźnie tym dokumentów ustalono, iż jest to mieszkaniec Sosnowca 49-letni **Feliks Zakrzewski** (Szpitalna 7). Dotąd nie zdołano ustalić, czy Zakrzewski padł ofiarą zamachu, czy też nieszczęśliwego wypadku spowodowanego ewentualnie chorobą.

Nieprzytomnemu wezwany kapłan udzielił ostatnich Sakramentów.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym esencji octowej 22-letnia Stanisława Zaręba, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 59. Przyczyną zamachu samobójczego nieporozumienie małżeńskie. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.



Efektowna sztuczka amerykańskich kawalerzystów.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

RUCH — WISŁA 1:0 (0:0).

Rewanżowe spotkanie rozegrane między powyższemi drużynami w Wielkich Hajdukach przyniosło zwycięstwo Ruchowi. Zwycięskiego gola strzelił Włodarz w 21 minucie.

WARSZAWANKA — Ł. K. S. 0:0.

Pierwszy mecz ligowy, jaki odbył się w Warszawie między Ł. K. S. a Warszawianką dał wynik bezbramkowy.

22 P. P. — POGOŃ 2:3 (0:1).

22 p. p. grał u siebie z lwowską Pogonią, ulegając jej w stosunku 2:3.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Wczoraj odbyły się w Zagłębiu cztery spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Niespodzianką był wynik remisowy spotkania benjaminka A kl. z C. K. S.

POLICYJNY K. S. — RUCH 1:0.

Policyjny K. S. pokonał na wczorajszym spotkaniu Ruch w stosunku 1:0. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Luchter. Gra naogół interesująca. Zawody prowadził J. Okularczyk.

Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Ruchowi w stosunku 4:1.

UNJA — ZAGŁĘBIANKA 2:1.

Unja na własnym stadjonie uzyskała dwa punkty w spotkaniu z Zagłębianką.

Rezerwa Unji pokonała Zagłębiankę w stosunku 8:1 (2:1).

C. K. S. — SOLVAY 2:2 (1:1).

Spotkanie to odbyło się w Grodźcu. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie natomiast lekka przewaga czeladzian. Dla C. K. S. bramki zdobyli: Dyrda i Starzycki, dla Solvay'u Kuszewski. Sędziował dobrze p. Dulas.

Spotkanie rezerw przyniosło zwycięstwo zespołowi C. K. S. w stosunku 4:0.

SARMACJA — ZAGŁĘBIE 1:1.

Spotkanie to rozegrane w Będzinie dało wynik remisowy 1:1.

OTWARCIE SEZONU K. M. Z. D.

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu uroczyste otwarcie sezonu letniego klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego. Rano członkowie klubu oraz zaproszeni goście z innych klubów zjechali się na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, skąd wyjechano następnie do Katowic, gdzie wzięto udział w uroczystości śląskiego klubu motocyklistów. Następnie przedefilowano przez Katowice i Król.-Hutę, poczem wrócono do Sosnowca. O godz. 12.30 uczestnicy uroczystości wysłuchali mszy św. w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

38

A więc miała na sobie jeszcze toaletę z obiadu. W danym momencie nie wydało mi się to godnem uwagi.

— Mogę i wyjadę — wrzasnęła z furją. — Pan mnie tu nie zatrzyma!

— Nawałnica panią zatrzyma — rzekł O'Leary z flegmą skuteczniejszą od gniewu. — Zabłądziłaby pani w dwie minuty po wyjściu i nie zdołalibyśmy pani uratować. Ale jeżeli pani chce iść, to proszę, wolna droga.

Spojrzała mu w oczy, spojrzała na zamknięte drzwi frontowe. Twarz jej wykrzywiła się, policzki pokryły czerwonemi plamami, a z ust wydarł brzydki, przerywany czkawką szloch.

— Dosyć tego — rzekł energicznie O'Leary. — Pójdziemy odpocząć. Kawa napewno nie jest zatruta. Niema się czego obawiać. Przypuszczam, że tę truciznę gdzieś zarzucono. W każdym razie jest jasną rzeczą, że Frawley zginął nie od trucizny, a od kuli. Czekanie w tych warunkach na przyjazd koronera będzie ciężkie, ale nic na to nie poradzimy. Bądź co bądź to jedno jest pewne, że morderca nie ucieknie.

Helena załkała głośno. Nie wytrzymałam.

— Cicho! — krzyknęłam, wstając. — Niech nam pani nie utrudnia sytuacji. I tak jest okropnie. Tylko tego brakuje, żebyśmy wszyscy wpadli w histerję. Czy pani chce, żebyśmy oszaleli? — dokończyłam słabym głosem, ale z uniesieniem. Matil spojrzała na mnie z wdzięcznością, a signora Helena umilkła, jak mi się zdaje, ze zdziwienia i przesunęła szerokim, czarnym rękawem po mokrej twarzy i spuchniętych oczach.

— Pielęgniarka ma rację — rzekła nagle Teresa, w której od czasu do czasu przejawiał się błysk zdrowego rozsądku, wyhodowanego prawdopodobnie wśród ciężkich zmagań z życiem. — Idę do łóżka. Zamknę się na rygiel. I jeżeliby kto — zacisnęła ubrylantowane ręce na poręczy krzesła — chciał się do mnie wedrzeć, narobię wrzasku na cały dom.

Było przeznaczone dla uszu mordercy, który siedział wśród nas. Chociaż sama ona mogła być morderczynią. Faktycznie, w swoim jedwabnym, różowym szlafroku, z resztkami różu na twarzy i oczami w gorączce wyglądała jak Jezabel.

Wzruszyłam niecierpliwie ramionami, jakby starając się otrząsnąć z ciężaru upiornej depresji i zwróciłam się do Łucji:

— Czy mam pani pomóc?

Nie odpowiedziała. Może nie usłyszała. Oczy jej patrzyły w przestrzeń z takiem natężeniem, że widać było naokoło nich szkaradne, białe obwódki. Siedziała prosto jak kij i kiedy pchnęłam wózek, nawet się nie poruszyła.

Zapakowałam ją do łóżka, nakryłam kilku kocami i ogrzałam lodowate nogi butelką z gorącą wodą. Idąc do kuchni po wodę, stwierdziłam, że rozczochrane towarzystwo już się częściowo rozeszło i koło kominka pozostali tylko Barre, Morse i Killian. Stali razem, rozmawiając szeptem.

Brunker krzątał się automatycznie po hallu, robiąc porządki, a skwaszona kucharka po kuchni, przygotowując śniadanie. W trakcie czekania na zagrzanie wody zauważyłam, że zaglądała do wszystkich szafek i schowków. Twarz miała czerwoną, obnażone ręce sine od chłodu, przebiegłe, wyblakłe oczy pełne niespokojnej troski, a usta zacięte w twardą linję.

Nie najmniej przykrą stroną mojego pobytu w Huntings End, był fakt, że idąc do kuchni musiałam przechodzić koło zamkniętych drzwi, za któremi leżał żałosny i odrażający trup Frawley'a. Za każdym razem wydawało mi się, że te drzwi otworzą się i na bawialnię wypłynie — nie wiem sama co — upiór, czy co innego. Było to oczywiście tylko absurdalne przywidzenie, ale miałam ochotę obchodzić pokój zdaleka, tak jak to uczynił kot. A propos kota, właściwie kotki, nie wiem dlaczego, ale mnie to zwierzę denerwowało. Wiedziałam, że wiedzione instynktem przyszło — zgłodniałe i ziębnięte do ciepła i jedzenia, lecz wydawało mi się, że są w niem jakieś czary, że coś wie. Że z jego zmrużonych oczu patrzy jakaś dziwna chytrość. Siadywało koło ognia, niedaleko miejsca gdzie Helena rozlała kawę, lizało cienkim, czerwonym języczkiem wypchany brzuszek i spoglądało zukosa na Jerycha. Jakby wiedziało, że pies był nieszczęśliwy i co więcej, jakby znała przyczynę

D. c. n.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]